MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

2. Z A G A D N I E N I A   O G O L N E.

Nr. 159.

Warszawa, dnia. 22 lipca 1927 r.

PRZEGLAD PRASY ZAGRANICZNEJ

/Biuletyn codzinny./

Nr.159 Warszawa, dnia 22 lipca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE.

GAZETTE DE LAUSANNE 18.VII. drukuje artykuł wstępny M.Muret'a p.t. "Litwa i jej sąsiedzi". Litwa jest wroga dla Sowietów. Cała akcja rządu Smetony i Waldemarasa po zamachu stanu, zmierza do usunięcia wpływów sowieckich. Względem Niemiec Litwa nie jest o wiele bardziej przyjacielska. Waldemaras zadecydował podobno zniesienie delegacji litewskiej przy Lidze Narodów, co było godnem pożałowania, gdyż obecność Państw bałtyckich w Genewie jest bardzo pożądana. W dalszym ciągu artykuł zajmuje się dąsami Litwy na Polskę, które uważa za niesłuszne, gdyż "szowinizm polski o wiele zmalał od kilku miesięcy a marszałek Piłsudski zdaje się specjalnie dbać o pogodzenie Litwy z Polską." Jednakże Litwa nie powinna prowadzić polityki odosobnienia. We własnym interesie powinna współpracować z państwami zachodniemi. Jej położenie gospodarcze nie jest świetne. Corocznie emigruje 30.000 ludzi na 2 miljony mieszkańców. Ściślejsze węzły z Zachodem polepszyłyby ten stan rzeczy. Ani Niemcy ani Polska nie zagrażają niepodległości Polski.

ECHO 20.VII. /Kowno/ donosi, że w Polsce tuż za demarkacyjną linją przeprowadza się intensywne szkolenie wojskowe. Na litewskiej i bolszewickiej granicy ciągną się długimszeregiem obozy młodzieży szkolnej, męskiej i żeńskiej; przysposobieniem wojskowem tej młodzieży zajmują się oddziały wojskowe;.

Tenże dziennik donosi o wykryciu na terytorjum litewskiem organizacji rzekomo szpiegującej na rzecz Polski. Na czele organizacji stali ajenci K.O.P. i II oddz.polsk.szt.gen. Aresztowani zostali jej przywódcy: Greczko /K.O.P./ i Piotr Szymanowski /II oddz.pol.szt. gen./ Zadaniem szpiegów było śledzenie sytuacji w centrum Litwy oraz jej instytucji państwowych.

STOSUNKI POLSKO - NIEMIECKIE.

AGENCJA "TEL.UNION" /nacjon./ 21.VII. donosząc o nominacji nowych przedstawicieli polskich mieszanej komisji górnośląskiej pp.radcy ministerjalnego Bratkowskiego i inż.Grabianowskiego, usiłuje udowodnić, że nominacja ta zwłaszcza p.Bratkowskiego posiada szczególne znaczenie polityczne i służyć ma celom wzmocnienia wpływów nacjonalistycznych w łonie komisji mieszanej. Zdaniem "Tel.Union" odwołanie p.Wolnego miało się spotkać z powszechnem potępieniem na G. Śląsku.

DER TAG 21.VII. donosi z Katowic, za dziennikiem "Polska Zachodnia" że liczba zgłoszeń dzieci do szkół niemieckich spadła do 1/3 w po-

równaniu z rokiem poprzednim. Jeżeli tak jest istotnie,-pisze dziennik niemiecki- to byłoby to następstwem bezwzględnej walki Związków powstańczych przeciwko szkolnictwu niemieckiemu. Groźby pozbawienia pracy rodziców posyłających dzieci di szkół niemieckich, które niejednokrotnie zostały wykonane, odniosły swój skutek.

W dalszym ciągu dziennik zamieszcza pogłoskę że z powodu kompromisu pomiędzy ministrem spr.wewnętrznych a stronnictwami prawicowemi ma zostać wycofany nagły wniosek do Sejmu w sprawie zajść na Górnym Śląsku. Wzamian za to, rząd postanowił odwołać wojewodę Grażyńskiego, który wobec tego, nie powróci już po urlopie na dotychczasowe stanowisko.

PRASA NIEMIECKA z 21.VII. donosi, że komitet budowy pomnika narodowego niemieckiego na polach Tannenbergu wydał odezwę, w której zapowiada, że uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się w dniu 18 września r.b.w obecności prezydenta Hindenburga. Odezwa wzywa społeczeństwo niemieckie do wysłania licznych delegacji. Zdaniem uroczystości tannenberskiej ma być,jak stwierdza odezwa - zadokumentowanie ścisłej przynależności Prus Wschodnich do Rzeszy niemieckiej. W marchji wschodniej, o którą rozbijają się fale żywiołu słowiańskiego pomnik tannenberski ma być przypomnieniem, obowiązku gotowości każdego Niemca do złożenia swego życia w obronie ojczystego kraju.

AGENCJA"OST-EXPRESS" 21.VII w depeszy z Warszawy donosi,że 27 i 28 sierpnia w okolicy Chojnie rozpocząć się mają manewry wojsk polskich, w których oprócz regularnych oddziałów wojskowych mają wziąć udział również związki przysposobienia wojskowego młodzieży, które otrzymają pełne uzbrojenie i wyekwipowanie wojskowe oraz postawione zostaną pod kierownictwo wojskowych instruktorów.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

OSTDEUTSCHE MORGENPOST 17.VII. Zamieszcza art. p.n."Kulburwüsten im Osten. Polen und Bolschewisums". Autor /Hans Schadewaldt/ pisze, że stosunki na kresach od czasu wojny nic się nie zmieniły. Polacy obecnie zarówno jak i przed wojną są krzewicielami wyższej kultury w tych stronach. Pograniczny pas polski na wschodzie, szerokości od 200 do 300 kilometrów, jest stałem siedliskiem niebezpieczeństwa. Te obszary są tylko polskie pod względem militarnym. Pod względem narodowym nie dadzą się one wcielić do polski,a politycznie stanowią podatny grunt dla propagandy bolszewickiej. Pod względem zaś gospodarczym kresy wschodnie Polski opanowane są całkowicie przez element żydowski. Nieliczni właściciele większej własności są narodowości polskiej. Pod względem liczebnym element ten nie ma znaczenia natomiast pod względem kulturalno społecznym jest przedstawicielem kultury europejskiej i żywem poparciem idei przynależności kresów do Polski. Zachodzi tu pytanie czy ci przedstawiciele kultury europejskiej zdołają podnieść do swego poziomu te ciemne masy mniejszości narodowych, opanowanych obecnie przez agitatorów wywrotowych sowiecko- bolszewickich, z którymi Polska toczy nieustanną walkę. Widmo bolszewizmu stoi ciągle przed Polską a jest to tem niebezpieczniejsze, że ciężka sytuacja ekonomiczna szerokich mas proletarjatu żydowsko-rosyjskiego na kresach,tworzy nader podatny grunt dla agitacji bolszewickiej. Tutaj bardziej niż gdziekolwiekbądź stwierdzić można,że Polska ma nadmiar mniejszości narodowych. A jednakże armja Polska jest obrońcą Europy przed bolszewizmem, co jej zapewnia sympatję Europy zachodniej, w szczególności zaś Anglji. Rząd warszawski świadomy jest jednak tego, że same dowody sympatji nie są wystarczające i że zadanie Polski byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby

posiadała sprzymierzeńca w Rzeszy Niemieckiej. Dobre stosunki z Niemcami ułatwiłyby Polsce zadanie pomyślnej kolonizacji kresów wschodnich.-

VOSSISCHE Ztg. 21.VII. DER TAG 21.VII. i inne dzienniki donoszą za Gazetą Warszawską i Robotnikiem o zamierzonych zmianach w Gabinecie. "Der Tag w inf.p.n." Diktator Pilsudski" podaje że Marsz.Piłsudski rządzi obecnie sam. On jeden tylko z kierowniczych osobistości nie korzysta z urlopu. Jak wielkie jest niezadowolenie z powodu wzrastających dyktatorskich dążności marsz.Piłsudskiego, dowodzi fakt, że Centrum "Wyzwolenia" postanowiło wystąpić z koalicji rządowej i przyłączyć się do opozycji socjalistycznej.

MORNING POST 16.VII. Korespondent warszawski pisze, że Marszałek Piłsudski niema zamiaru zniesienia parlamentaryzmu. Marszałek uważa obecny Sejm za niezdolny do pełnienia swych zadań, ale spodziewa się, że nowe wybory, które się odbędą na jesieni, obdarzą kraj rzeczywistym parlamentem.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

WESTMINSTER GAZETTE 19.VII. Jeśli stosunkowo mała sprawa schattendorfska mogła w Wiedniu wywołać takie groźne rozruchy, to widocznie nagromadziło się tam dużo materjału palnego. Nie dziw, bo Wiedeń bez dawnej, wielkiej Austrji, podobny jest do głowy bez ciała. Wprawdzie rząd austrjacki niema zamiaru poruszyć kwestję Anschlussu, ale ludność ją poruszy, jeśli się mocarstwa nie postarają o to, żeby Austrja znalazła się w znośnych warunkach ekonomicznych.

DAILY TELEGRAPH 19.VII. Berliński korespondent donosi, że niemieccy mężowie stanu nie uważają chwili za stosowną dla Anschlussu. Konserwatyści pruscy boją się wzmocnienia "czerwonych" stronnictw niemieckich przez "czerwonych" Wiedeńczyków.

LECHO DE PARIS 18.VII. Pertinax omawiając wypadki wiedeńskie zastanawia się nad ich możliwemi skutkami. Wszelkie wzmocnienie austrjackiej partji socjal-demokratów może tylko sprowadzić jeszcze większy zamęt w Austrji. Konserwatyści dojdą do przekonania, że z niepewnej sytuacji wyprowadzić może Austrję tylko ręka niemiecka. Oprócz tej korzyści dla sprawy "Anschlussu" należy zapisać na rachunek jego strat, rosnącą niechęć austrjackich socjalistów do Anschlussu. Austrjaccy socjal-demokraci od pewnego czasu niepokoją się możliwością "Anschlussu" do Niemiec Seeckt'ów i Hindenburgów. Rozumieją oni dobrze, że Niemcy nie na długo pozostawiliby ich w posiadaniu tak rozległych wpływów. Dziś bardziej niż kiedykolwiek baczną trzeba zwracać uwagę na kwestję połączenia Niemiec z Austrją. Konferencja w Jachimowie pokazała jasne w tej sprawie stanowisko Małej Ententy. Depesze mówiły już o interwencji Włoch. Do tej pory jednak Rzym się nie ruszył. Jasne jest, że wypadki wiedeńskie obchodzą go jak najbardziej. Krwawe ostatnie wypadki mogą tylko pobudzić do nowych walk w Europie środkowej: faszystów i socjal-demokratów. Autor przypuszcza, iż Włochy chciałyby poprzeć obóz reakcyjny w tych krajach. Jedyną rzeczą mogącą wstrzymać Mussoliniego jest chyba tylko wzgląd na to, że faszyzm i pangermanizm w Austrji i na Węgrzech to jedno. A Il Duce bardziej niż kto inny jest przeciwnikiem Anschlussu.

TAGLICHE RUNDSCHAU 19.VII. podaje pod nagł."Ręka Moskwy w krwawej grze" korespondencję z Wiednia, w której pisze, że jest jasne, iż krwawe dni wiedeńskie należy zapisać na konto Moskwy. Sowiety od roku urządziły w Wiedniu centralę swej propagandy dla środkowej i wschodniej Europy i rozruchy wiedeńskie zostały zorganizowane przez komunistów do najdrobniejszych szczegółów. Kanclerz Seipel w odezwie stwierdza, że najprawdopodobniej pierwszy strzał do policji padł ze strony znanego wiedeńskiego komunisty Fiali oraz naoczni świadkowie stwierdzają, że nigdy nie było tak ożywionego ruchu samochodów zajeżdżających przed poselstwo sowieckie, jak właśnie w czasie walk na Ringstrasse.

TÄGLICHE RUNDSCHAU 21.VII. pisze w art.p.n. "Staat ohne Macht". wypadki wiedeńskie wykazały z przerażającą jasnością, że Austrja jest "państwem bez władzy" i to nietylko nazewnątrz, lecz i na wewnątrz. Wydarzenia wiedeńskie są w pierwszej mierze następstwem układów w St.Germain i Wersalu. Niewątpliwie nie doszły jednak do tak pożałowania godnych zajść, gdy Austrja posiadała silną i nie polityku jącą armję.

IL POPOLO D'ITALIA 19.VII. pisze, że jest jeszcze zbyt wcześnie aby można było wyciągnąć konkluzję z wypadków wiedeńskich. Ułaskawienie w Schattendorf było tylko pretekstem wypadków wiedeńskich; prawdziwa przyczyna musi być poszukiwana w braku wszelkiej dyscypliny w Państwie i występnej tolerancji propagandy komunistycznej. "Anschluss, żydzi z przedmieść i sytuacja ekonomiczna, wszystko to mogło się przyczynić do buntu, ale udział tych czynników jest bardzo mały".

LA TRIBUNA 19.VII. nie widzi w wypadkach prawdziwej rewolucji. Wiadomo, że oddawna pracuje już w Wiedniu trzecia Międzynarodówka. Być może, że ajenci bolszewiccy kierowali zajściami ale to nie przeszkadza, że widać w nich wyraźnie ślady socjalistyczno-reformistyczne II Międzynarodówki, która przygotowała teren do wybuchu a potem strasznie przelękła się konsekwencyj.

GAZETTE DE LAUSANNE 19.VII. zaznacza, że socjalizm Austrjacki był "obrabiany" zręcznie przez emisarjuszów bolszewickich. Zdaje się, że propaganda ta wydała owoce. Liga Narodów powinna tu działać, w przeciwnym bowiem razie sąsiedzi północni zechcieliby przyjść z pomocą Austrji, co wywołałoby może komplikacje.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

L'ECHO DE PARIS 18.VII. zamieszcza artykuł o polityce zagranicznej Mussoliniego, którą zaniepokoiła się ostatnio prasa Angielska. Dziennik cytuje wywody pisma angielskiego "Referee",że kryzys ekonomiczny jakie przechodzą Włochy zmusza Mussoliniego do odwracania uwagi ludności od sytuacji wewnętrznej. Fabryki amunicji i materjału wojennego są we Włoszech w pełnym biegu. Włochy wzmocniły jeszcze swoje stanowisko w Albanji. Trzeba również wziąść pod uwagę sprawę wizyty gen.v.Seekta w Rzymie. "Referee"przypomina, że pisał w swoim czasie o porozumieniu pomiędzy nacjonalistami niemieckimi, faszystami włoskimi, nacjonalistami austrjackimi, "zbudzonymi madziarami" i bawarczykami, zwolennikami Hitlera, którzy pracują solidarnie nad rozbiciem polityki sprzymierzonych, a w szczególności aljansu francusko-angielskiego.

BERLINER TAB. 20.VII. donosi z Konstantynopola, że poseł bułgarski w Angorze, Pawłow, udzielił prasie tureckiej wyjaśnień, że związek państw bałkańskich do którego obecnie się przygotowuje grunt, odpowiada dążeniom tych państw i dojdzie z całą pewnością do skutku. Udział Turcji jest rzeczą postanowioną. Poseł Pawłow wątpi, aby Włochy mogły zająć na Bałkanach takie stanowisko do jakiego dążą.